REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 34

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Anglja inwestuje kapitał w Polsce.

Trzy największe banki angielskie lokują u nas narazie 25 miljonów funtów.

Odbywają się pertraktacje w sprawie udziału Ameryki.

LONDYN, 2 lutego (Telegram własny „Republiki") — Ogłoszenie subskrypcji na akcje Banku Polski wywołało w kołach tutejszej finansjery poważne zainteresowanie. W związku z ostatniemi posunięciami Foreign Office finansjera przedsięwzięła również odpowiednie kroki, by zapewnić w Polsce należyte stanowisko kapitałowi angielskiemu. Finansjera angielska opiera się na zapatrywaniu Hiltona Younga oraz jego pomocnika Mirtona, którzy po gruntownem zapoznaniu się z polskiemi stosunkami gospodarczemi, doszli do przekonania, iż Polska przedstawia obecnie w Europie największe szanse dla kapitału angielskiego.

Opierając się na tych przesłankach utworzyła się w Londynie grupa złożona z: Barclays Bank, Lloyds Bank, London Westminster Bank, która zgłosiła oficjalnie swój udział w subskrypcji akcji Banku Polski. Również przystąpić ma do tego dom Rotszyldów. Grupa londyńska pertraktuje również z kapitałem amerykańskim w sprawie jego udziału.

Subskrypcja ma być zaczątkiem wielkiej akcji finansowej w Polsce, na którą grupa angielska przeznaczyła na razie sumę 25 miljonów funtów.

W tych warunkach wyrażają tutaj przekonanie, iż przypuszczalnie zostanie podwyższony kapitał Banku Polski aby zapewnić „City" odpowiedni udział. Grupa angielska subsrypcję swą uzależniła od zapewnienia odpowiedniego udziału w mających nastąpić sprzedażach dóbr państwowych, oraz dzierżawach. Wyrażają tutaj przekonanie, iż akcja tej grupy angielskiej jest pierwszym krokiem, do ściślejszej współpracy politycznej Anglji z Polską.

Woodrow Wilson umarł.

NOWY JORK, 3 lutego (Pat). — Były prezydent Wilson zakończył życie.

Traktat handlowy rosyjsko-włoski zostanie dzisiaj podpisany.

PAT. — LONDYN, 3-go lutego. — Według oficjalnych wiadomości z Rzymu traktat między Włochami a Rosją swiecką będzie podpisany w poniedziałek.

PAT. — GDAŃSK, 3-go lutego. — Według informacji „Danziger Zeitung" z Rzymu, układ handlowy rosyjsko-włoski ma obowiązywać trzy lata i rzewiduje natychmiastowe oddanie pałacu dawnej ambasady rosyjskiej w Rzymie przedstawicielowi Rosji sowieckiej. Przedstawiciel Rosji sowieckiej Jordańskij natychmiast po ratyfikacji traktatu doręczy królowi włoskiemu pisma uwierzytelniające go jako ambasadora Rosji sowieckiej. Ratyfikacja nastąpi we Włoszech w drodze dekretu królewskiego, a w Rosji przez uchwałę centralnego komitetu wykonawczego. Jordańskij przybędzie na audjencję do króla w otoczeniu personelu poselstwa.

Wedle doniesień śródziemnomorskiej agencji telegraficznej, układ handlowy włosko-turecki zawiera 6 następujących punktów:

1. Znaczne obniżenie rosyjskich stawek celnych w odniesieniu do towarów włoskich.
2. Sowiety zobowiązują się dostarczać Włochom corocznie odpowiedniego kontyngentu zboża.
3. Rosja sowiecka zobowiązuje się zakupić corocznie pewien określony kontyngent produktów włoskiego przemysłu.
4. Żegluga pobrzeżna na Morzu Czarnem zastrzeżona dla okrętów włoskich.
5. Mieszana komisja rosyjsko-włoska określać będzie roczną kwotę zakupu i sprzedaży.
6. Dotyczy oddania ruchomości i nieruchomości znajdujących się we Włoszech, a które były własnością rządu carskiego, a następnie rządu Kiereńskiego, w ręce obecnego rosyjskiego przedstawiciela.

PAT. — RZYM, 3-go lutego. — Z wyjątkiem dziennika „Messagero", który wyraża pewne niezadowolenie z powodu tego, iż uznanie de jure rządu sowieckiego przez Anglię nastąpiło przed zakończeniem rokowań włosko-rosyjskich, większość dzienników włoskich zaopatruje wiadomość tę w krótkie komentarze, zaznaczając, że krok Mac Donalda był do przewidzenia, i że nie zmienia on w niczem uprzywilejowanego stanowiska Włoch.

Dziennik zaznacza, iż Anglja winna obecnie przedsięwziąć ciężki trud prowadzenia rokowań, aby owoc akcji politycznej, jakim jest uznanie Rosji de jure, mógł przynieść korzyści ekonomiczne, podczas gdy Włochy przebyły już fazę wznowienia stosunków politycznych z Rosją i byłoby dla nich jedynie uwieńczeniem akcji zawarcie z Rosją traktatu handlowego i nawigacyjnego.

Ukonstytuowanie się rządu S. S. S. R.

Rykow—następcą Lenina.

PAT. — MOSKWA, 3 lutego — Rząd S. S. S. R. został wybrany w następującym składzie:

Prezes rady komisarzy ludowych — Rykow, zastępcy: Kamieniew, Cjurupa, Czubor i Grachelaschwili, komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, dla spraw wojny Trockij, dla handlu z zagranicą Krasin, dla komunikacji Kudsutak, dla poczty Smirnow, inspekcja Kubyszew, praca — Schmidt, aprowizacja Briuchanow, finanse Sokolnikow, prezes najwyższej rady ekonomicznej Dzierżyński.

PAT. — MOSKWA, 3 lutego — Rada komisarzy ludowych dla rosyjskich wyłącznie republik wybraną została w następującym składzie, prezes Rykow, rolnictwo Smirnow, aprowizacja — Kalmanowicz, finanse — Władimirow, praca — Bachutow, sprawy wewnętrzne Białogorodow, sprawiedliwość — Karskij, oświata Łunaczerskij, zdrowie — Siemiaszko, opieka społeczna — Jakowlenko, inspekcja — Szwernig, Przewodniczący rady ekonomicznej — Bogdanow.

ZAMKNIĘCIE DRUGIEGO GENERALNEGO KONGRESU SOWIETÓW.

PAT. — MOSKWA, 3 lutego — Komunikat radjo-stacji moskiewskiej: Drugi generalny kongres sowietów został zamknięty. Na ostatniem posiedzeniu kongresu sprawozdawca komisarjatu finansowego Władimirow oświadczył, iż reforma finansowa, przewidująca puszczenie w obieg czerwońcowych bonów skarbowych, zostanie przeprowadzona w ciągu lutego, względnie marca r. b.

Na tem samem posiedzeniu Litwinow zakomunikował, że Anglja uznała Związek republik sowieckich de jure. Wiadomość została przyjęta przez zebranych owacyjnie. Następnie odczytał tekst noty rządu angielskiego, doręczonej wczoraj przez agenta angielskiego w Moskwie rządowi sowieckiemu.

—XX—

Gdańsk jest gotów do współpracy z Polską

Przemówienie prezydenta senatu gdańskiego, Sahma.

PAT. — GDAŃSK, 3 lutego — Na ostatniem posiedzeniu senatu gdańskiego prezydent senatu Sahm wygłosił oświadczenie rządowe. Poruszywszy sprawę stosunku Gdańska do Polski, prezydent oświadczył m. in.: Jak dotychczas, tak i nadal, wyrażamy silną wolę utrzymania i wykonania zawartych w traktacie wersalskim postanowień dotyczących Gdańska i konwencji paryskiej, i układów zawartych z Polską. Z zadowoleniem stwierdzam, że opinja publiczna zarówno Polski, jak Gdańska, coraz bardziej domaga się współpracy obu rządów we wszystkich sprawach, dotyczących życia gospodarczego. Senat gdański gotów jest do tej spółpracy.

W szczególności spodziewamy się, że w krótkim czasie dojdzie do zawarcia traktatu z Rosją zadawalniającego obie strony, a będącego uwieńczeniem rokowań w sprawach gospodarczych i handlowych.

Senat gdański gotów jest do współpracy z rządem polskim, przyczem będzie się starać, strzegąc uzasadnionych interesów Gdańska uwzględniać gospodarcze postulaty Rzplitej Polskiej.

Z drugiej strony senat spodziewa się, że Rzeczpospolita zapewni obywatelom gdańskim na swem terytorjum niczem nieskrępowaną działalność gospodarczą i umożliwi ludności Gdańska, stosownie do istniejących układów, zaopatrzenie się w surowce i środki żywnościowe.

Rząd belgijski jest skłonny do uznania Sowietów.

PAT. — BRUKSELA, 3 lutego. — Jak donoszą pisma belgijskie, rząd byłby skłonny do ewentualnego uznania rządu sowieckiego pod warunkiem, iż rząd ten uzna długi i zobowiązania przedwojenne obywateli rosyjskich i zwróci mienie, posiadane przez obywateli belgijskich w Rosji.

SOJUSZ MORALNY JEST SILNIEJSZY, NIŻ TRAKTATY.

PAT. — LONDYN, 3 lutego —. Na obiedzie angielsko-amerykańskim Pilgrin klub, wydanym na cześć nowego ambasadora amerykaskiego w Londynie, Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że stosunki między Anglją a Ameryką nigdy nie były bardziej serdeczne, niż obecnie. Ani Anglja, ani Ameryka, mówił premjer, ie mają potrzeby zawierania traktatów, gdyż stosunek ich do siebie oparty jest na takiej sile moralnej, która mogłaby ucierpieć, gdyby utrwalono go w formie traktatu.

—x—

Bombardowanie Bagdadu przez samoloty angielskie.

PAT. — LONDYN, 3 lutego — Union Telegraphen Agence donosi z Badgdadu, że wysoki komisarz angielski, celem ukrócenia buntu przeciwko suwerenności angielskiej, wydał rozkaz zburzenia Bagdadu. Wielka liczba samolotów angielskich obrzuciła Bagdad bombami przez 24 godzin. W mieście zapanowała panika.

Lotnicy angielscy stwierdzili liczne pożary.

Delegacja mieszkańców z szeikiem na czele udała się do wysokiego komisarze i wyraziła gotowość uznania suwerenności angielskiej oraz poddania się rozkazom władz angielskich.

Polityka krzywdy urzędniczej.

Od tej charakterystycznej chwili, gdy pod tępem uderzeniem wierzchosławskiego obucha szeregi urzędnicze załamały się — społeczeństwo przeszło jakoby nad kwestją urzędniczą do porządku dziennego. Tem zaś gorzej dla zainteresowanych, że krzyżyk nad zagadnieniem poprawy ich bytu położył również rząd. Nawet i rząd dzisiejszy p. Grabskiego.

Nie powiemy, że dzieje się to dziś na tem samem podłożu kierniczyzny, na którem wyrosła tak bujnie panosząca się stale nędza urzędnicza, wszelako nie możemy powiedzieć, że nastąpił jakikolwiek zwrot na lepsze w kwestji traktowania ich zagadnień życiowych.

Do celów sanacyjnych, zdaje się, nareszcie dochodzimy, osiągając nietylko równowagę budżetową skarbu państwa, ale również i realną orjentację walutową obrotową etc. Na pierwszy plan uwagi ogólnej wysuwa się waloryzacja, która jest podstawą zdrowych objawów powyższych. Jednakże ta waloryzacja jest właśnie dla sfer urzędniczych o tyle zgubną, ile korzystną dla innych czynników.

Przyczya leży głębiej, sięgając czasów „pórocznej wiwisekcji", kiedy to do ustawy uposażeniowej wtłoczono przepis, „regulujący" w niebywale krzywdzący urzędników sposób dodatki drożyźniane i ustalenie mnożnej.

Mnożna ta powstaje z obliczeń statystyczno- drożyźnianych z przed kilku tygodni, co się konkretnie przedstawia tak:

Mnożna na styczeń wynosiła 165.109 W dniu 15 stycznia doliczono do jej 63 proc., jako wzrost drożyzny za czas od 15 do 31 grudnia! I jeśli z kolei mnożna na luty wynosi 509.064 — to oparta jest ona na tych dwu powyższych danych, plus wzrost drożyzny od 1 do 15 stycznia.

Pensja więc wypłacona w dniu 1 lutego nie uwzględnia absolutnie wzrostu drożyzny od 15 do 31 stycznia.

Jakiś beznadziejny optymista — a rolę takiego gra fałszywie rząd — powie, że w tym czasie drożyzna wzrosła nie wiele, zaś na przyszłość wogóle okresy te nie wykażą wahań zwyżkowych na rynku codziennym, może nawet ceny spadną.

I jeśli istotnie ceny spadną — w co wierzyć już można całkowicie, to jednak wówczas dopiero da się zauważyć, jak skwapliwie rząd będzie obniżał mnożną i jak skwapliwie dążyć będzie do zmodyfikowania systemu. któryby przypadkiem mógł obciążyć rzekomo skarb. W powiedzeniu tem niema ani frazesu, ani też nielojalności wobec sanacji, lecz tylko doświadczenie. Zresztą nie zatraca dziś nikt jeszcze świadomości, że wzrost drożyzny w owych okresach dwu tygodniowych obserwować będziemy długie jeszcze miesiące.

I te długie jeszcze miesiące dola urzędnika państwowego będzie wzorem doli parjasa.

Będzie tak i jest tak tembardziej, że nietylko względy materjalne grają rolę. Dotkliwie daje się odczuwać brak pragmatyki, gwarantującej pełne prawa urzędnicze, których brak pozwolił przy redukcji święcić orgję partyjnictwa i protekcji wielmożnej.

Kwestje te poruszyła specjalna delegacja u p. premjera Grabskiego. Odpowiedź była lakoniczna i poza złudną obietnicą zaliczek na pobory nie zawierała nic tak konkretnego, co możnaby zdecydowanie przeciwstawić tępej odpowiedzi wójtowskiej z przed kilku miesięcy.

A w dodatku nie zostały naprawione dotychczas krzywdy i tego rodzaju, jak dymisje, aresztowania i t. p. represje.

Więc też nic dziwnego, że w masach urzędniczych czai się ból. Przeżywano już tyle rządów, tyle orjentacji, a nigdy zdecydowanie nie słyszano słów i nie widziano czynów, któreby wskazywały, że od urzędnika, notabene tak obywatelsko i państwowo wyrobionego urzędnika, jak polski — nietylko wymaga się ślepego posłuszeństwa i abnegatywnego milczenia zgody na wszystko, co bije weń ciosem krzywdy.

Kiedyż nareszcie przyjdzie chwila, że tej zbiedzonej i wartującej ciągle inteligencji coś się wreszcie odda?

W. Łoś.

Wymiana listów między Macdonaldem a Poincarem

Przyjaźń angielsko-francuska jest podstawą pokoju całego świata.

PAT. — LONDYN, 3 lutego — Dziś wieczorem został ogłoszony tekst listów, wymiennych pomiędzy Mac Donaldem i Poincarem.

W liście z dnia 26 stycznia premjer angielski pisze: Obydwa nasze kraje przebyły tak ciężkie czasy wspólne, że wspomnienie ich trwa ciągle, bowiem jednakie cele miały na widoku. Obejmując funkcje szefa rządu, przesyłam Panu pismo osobiste, nietylko, aby poinformować Pana o objęciu rządu, lecz również, aby przesłać Panu swe życzenia. Jest mi nader przykro, iż znajduję tyle niewyjaśnionych punktów spornych pomiędzy naszemi krajami. Zapewniam Pana jednak, że będzie przedmiotem nieustannej mojej troski przyczynić się do uregulowania spraw dotychczas niewyjaśnionych ku obopulnemu zadowoleniu.

Ja, podobnie, jak i Pan, musimy się liczyć z opinją naszych narodów i interesów państwowych. Myliłbym się jednak, twierdząc, że w interesie są sprzeczne. Jestem przekonany, że rozsądna i energiczna akcja oraz dobra wola mogą wiele przeciwieństw załagodzić i że stanowisko Francji i Anglji zostanie uzgodnione. Możemy być względem siebie zupełnie szczerymi, nie będąc bynajmniej usposobieni nieżyczliwie i broniąc interesów naszych państw. W ten sposób praca nasza może być bardzo skuteczna, a Francja i Anglja pójdą naprzód w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Odpowiedź Poincarego z dnia 28 stycznia głosi: Jestem głęboko wzruszony uprzejmym listem Pana, w którym informuje mnie Pan o objęciu wysokiej funkcji oraz w którym wyraża mi Pan swe życzenia. Żywię niezłomną nadzieję, że Pańskie usiłowania zapewnienia krajowi pomyślności doprowadzą do celu. Węzły które łączyły nas w godzinach niebezpieczeństwa, łączą nas i teraz, a pamięć o tych chwilach jest również żywą dla mnie, jak i dla Pana. I ja również żałuję, że kilka ważnych kwestji, dotyczących krajów naszych, nie zostało dotychczas uregulowanych i zapewniam, że podobnie, jak i Pan, dołożę starań, aby kwestje te rozwiązane zostały w sposób przyjazny i ku obopólnemu pożytkowi. Przypomina Pan, że winniśmy liczyć się z opinją publiczną i bronić interesów narodu. Otóż jestem przekoany, że postępując w ten sposób, nie omieszkamy rozwiązać kwestji spornych. Szczerzę mogę zapewnić Pana, że będę niemniej od Pana dążył aby przyjaźń nasza w ten sposób pojęty mogła stać się źródłem dla Europy i całego świata, bezpieczeństwem i atmosfera swobodnej pracy.

Niemcy na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Na światowym rynku pieniężnym zachodzą dalekoidące zmiany. Kapitał niemiecki, który po wojnie nie współpracował w wyraźnej formie z kapitałem międzynarodowym, wkroczył obecnie na arenę.

Przed paru dniami założono „Międzynarodowy bank w Amsterdamie", posiadający na początku pełno wpłacony kapitał zakładowy, w wysokości 10 miljonów guldenów. Współzałożycielami jest „Amsterdamsche Bank", „Twentsche Bank", „Enskilda Bank-Stockholm" dalej „Darmstaedter Bank" i „National Bank", oba ostatnie w Berlinie. Pozatem finansiera angielska reprezetowana jest przez „Lazard Brothers et Co Ltd", „Lloyds-Bank Lta" oraz „Whitehall Trust Ltd".

Skład założyciel; tego banku świadczy wybitnie, iż zamierza się mu nadać odpowiednio silny rozmach w pośrednictwie, w dokonywaniu tranzakcji międzynarodowych.

Znany dobrze Łodzi bank „Lazard Brothers et Co" należy do pierwszorzędnych domów światowych, mających oddziay w New-Yorku. Paryżu, Antwerpji, Madrycie, „Lloyds Bank" jest jednym z największych banków w Anglji. Wedle danych zawartych w ostatnio ogłoszonym bilansie, depozyty wyrażają się w sumie 350 miljonów funtów. „Lloyds Bnak" posiada 1.500 filji. Również „Whitehall—Trust" należy do wielkich instytucji finansowych. Wszyscy kierownicy tych trzech angielskich banków pozostają w bardzo zażyłych osobistych stosunkach, co jest niezwykle doniosłym momentem; dla oceny wartości łącznej współpracy.

Niemcy, doprowadzając do skutku tę kombinację, osiągnęli bardzo poważny atut, wprowadzający ich powtórnie na międzynarodowy rynek finansowy. Jakkolwiek bliższe cele banku nie są znane, a może nawet nie zupełnie ściśle określone jasnem jest, iż „Internationale Bank in Amsterdam" wyświadczy wielkie usługi przemysłowi niemieckiemu, o ile chodzi o uzyskiwanie kredytów i całemu rynkowi pieniężnemu niemieckiemu, umożliwiając pomieszczenie zagranicą niemieckich emsji zarówno akcji, jakoteż przedewszystkiem obligacji.

Ostatnia ta tranzakcja „Danat-banków" (Darmstaedtes i National-banku), posiada wysokie polityczne znaczenie, gdyż dzięki jej Niemcy zostaną faktycznie znowu pod każdym względem równouprawnieni na międzynarodowym rynku. Trzeba rozumieć, iż kapitalnem zagadnieniem Niemiec zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, jest osiągnięcie wzmocnienia natężenia handlu zagranicznego, celem utrzymania i wzmocnienia ich możności produkcyjnych. Handel zagraniczny Niemiec nie może się wzmocnić i rozwinąć bez pomocy finansowej zagranicy, również przemysł niemiecki potrzebuje koniecznie dopływu kapitału złotego by móc utrzymać pracę. Osiągnięcie tych celów stoi w ścisłym przyczynowym związku ze sprawą spłaty odszkodowań.

Tak pracują Niemcy.

Tymczasem Polska, której aparat gospodarczy jest o wiele bardziej wyczerpany, aniżeli niemiecki i potrzebuje silnej interwencji finansowej, nie czyni żadnych poważniejszych wysiłków celem utworzenia podobnej instytucji.

Za tą naszą niezaradość zapłacimy drogo.

* * *

—XX—

Prezes rady miejskiej m. Warszawy w Brukseli.

PAT. ANTWERPJA, 3 lutego — Prezes rady miejskiej m. Warszawy senator Baliński został przyjęty w ratuszu przez burmistrza miasta.

PAT. — BRUKSELA, 3 lutego — Senator Baliński złożył wczoraj wizytę Jasparowi i kard. Mercier.

PAT, — BRUKSELA, 3 lutego — Król przyjął na blisko godzinnej audjencji senatora Balińskiego, któremu towarzyszył poseł polski Sobański.

W rozmowie zapytywał król o rozwój miast polskich, spraw samorządowych i gospodarczych.

PAT. — BRUKSELA, 3 lutego — Władze miejskie wydały na cześć senatora Balińskiego przyjęcie. Senator Baliński, odpowiadając na szereg wygłoszonych przemówień, wskazał na punkty styczne, istniejące między Polską a Belgją i wyraził nadzieję, że na skutek zawartych układów politycznych i ekonomicznych utrzymany zostanie między temi narodami stosunek przyjaźni i przymierza.

PAT. — BRUKSELA, 3 lutego — Jak donosi „Etcile Belge", burmistrz miasta Brukseli, Maks zamierza rewizytować Warszawę.

—o—

KRWAWY BILANS TRYBUNAŁU REWOLUCYJNEGO.

PAT. — LONDYN, 3 lutego — Według doniesień dzienników z Moskwy, trybunał rewolucyjny wydał w r. 1923 — 661 wyroków śmierci, a w r. 1922 — 813.

WRANGEL MUSI OPUŚCIĆ JUGOSŁAWJĘ.

PAT. — BERLIN, 3 lutego — Według wiadomości z Białogrodu, gen. Wrangel został wezwany do opuszczenia Jugosławji.

Wiadomości bieżące.

LUTY **4** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Ansgarego B.
Jutro: Agaty P. M.
—:—
Wschód słońca o g. 7.20
Zachód o g. 4.20
Wsch. księżyca o g. —.— p.
Zachód o g. 12.11 r.
Długość dnia 9.00
Przybyło dnia g. 15.1

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE WYNOSI 31,72 proc.

PAT. — WARSZAWA 3 lutego. — Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania na zebraniu w dniu 3 bm. ustaliła, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie od 16 do 31 stycznia włącznie, w porównaniu z okresem od 1-go do 15 stycznia rb. wynosi 31,72 proc. W miesiącu zaś styczniu, w porównaniu z miesiącem grudniem, 149,77 proc.

PODATEK GIEŁDOWY.

W myśl istniejącego już podatku giełdowego, pośrednicy giełdowi winni uiszczać podatek za każdy miesiąc najpóźniej do dnia 15 miesiąca następnego b.

OPŁATY STEMPLOWE.

Jak się dowiadujemy, opłaty stemplowe od dokumentów i aktów złotowych winny być obliczone w markach polskich drogą przerachowania sum złotych na markowe według kursu waloryzacyjnego i stosowania odpowiednich pozycji taryfy stemplowej, która jak wiadomo, opiewa na marki polskie. b

WSTRZYMANIE LOSOWANIA ZAPISÓW DŁUŻNYCH.

Jak się dowiadujemy weszło w życie rozporządzenie wstrzymujące wykonywanie spłat w trybie losowania listów zastawnych, obligacji lub innych zapisów dłużnych bez oznaczenia obominu płatności.

Równocześnie ustalony został obowiązek przyjmowania rat, umarzających pożyczki

Postanowienie to nie stosuje się do zapisów dłużnych, wydanych w złotych walutach obcych, i w zbożu od dnia 1 listopada 1918 roku.

KARTY POCZTOWE MUSZĄ BYĆ JEDNEGO TYPU.

Wobec tego, iż niejednokrotnie zdarza się, iż nadawcy używają w obrocie pocztowym kartek pocztowych, prywatnego nakładu o wymiarach większych od ustalonych w przepisach konwencji madryskiej, wyjaśnione zostało, iż karty takie traktowane będą narówni z listami, (b).

WALNY ZJAZD INWALIDÓW.

W dniu 2 lutego zwołany został walny zjazd powiatowego koła związku inwalidów wojennych. Zebranie zagaił dotych czasowy prezes p. Pawlak, powołując na przewodniczącego p. Szturmaka.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu uchwalili zebrani po krótkiej dyskusji absolutorjum ustępującemu zarządowi.

W dyskusji atakowano ostro łódzką izbę skarbową, dając jej jako wzór wileńską izbę skarbową, która udzieliła wszystkim inwalidom koncesji. Ostrej krytyce poddano również magistrat, komisarjat rządu, ministerstwo pracy i op. społ. tudzież fabrykantów, oraz sejm za działalność w sprawach inwalidzkich.

Podniesiono natomiast wielkie zasługi łódzkiego wydziału pracy i op. społ. w osobach pp. Wojciechowskiego i Chmielowskiego. Szeroko omawiano sprawę uregulowania rent inwalidzkich, pretensji i koncesji.

Do zarządu zostali wybrani pp. Pawlak, Piątkowski, Pękalski, Palester, Bornsztein i Muszyński.

Do komisji rewizyjnej pp.: Francel, Ciszyński i Wilmański.

W ostatnim słowie p. Pawlak podziękował zebranym 700 inwalidom za przybycie, oraz interesowanie się związkiem, poczem posiedzenie zostało zakończone odśpiewaniem „Roty". p.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, to jest w poniedziałek teatr miejski daje „Cyda" w premjerowej obsadzie po cenach znacznie zniżonych.

Najbliższa premjera w czwartek 7 lutego. Odegrana zostanie świetna komedja Verneuila p. t. „Jabłuszko".

Rodzice przeciwko wygórowanym wpisom szkolnym.

W sprawie tej zwołana zostanie wspólna konferencja dyrektorów szkół i rodziców.

Na wezwanie komitetu organizacyjnego rodziców uczniów i uczenic żydowskich szkół średnich w Łodzi przybyło parę tysięcy osób, wczoraj do sali „Angielskiej"

Po zagajeniu zebrania przez p. Mokrskiego przewodnictwo objął p. Lusternik.

Dr. Sarne zobrazował całokształt sytuacji, w jakiej znaleźli się obecnie rodzice, dzieci uczęszczających do szkół średnich w Łodzi, gdzie wpisy są zbyt wygórowane. Nie licząc się z żadnymi okolicznościami, właściciele szkół oraz zarząd stowarzyszenia szkół średnich żydowskich podniosły opłaty szkolne do zbytniej wysokości.

Jeśli w szkołach stowarzyszenia szkół średnich panuje anarchja przy określaniu cen wpisowego, to cóż dopiero mówić o szkołach prywatnych. Właściciele szkół odsyłają dzieci z powrotem do domu, jeśli rodzice nie złożą nałożonego na nich wpisu. W tym duchu przemawiali przedstawiciele rodziców prawie wszystkich szkół średnich w Łodzi.

Przedstwiciele rodziców uczniów szkół średnich nieżydowskich domagali się, aby komitet organizacyjny obecnie wziął pod swą opiekę również dzieci szkół średnich nieżydowskich.

Jednogłośnie przyjęli obecnie rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko takiemu postanowieniu właścicieli zarządów szkół w sprawach finansowych, zaprotestowano przeciwko od syłaniu dzieci, których rodzice nie mogą pieniędzy odrazu spłacić. Uchwalono również wezwać właścicieli dyrekcji szkół, by przyjęli tymczasowo 30 proc. żądanej sumy, do czasu porozumienia się komitetu rodziców z przedstawicielami właścicieli szkół.

Po wyborze komitetu, postanowiono porozumieć się ze związkiem właścicieli szkół średnich żydowskich i zarządem stowarzyszenia żydowskich szkół średnich w sprawie zwołania wspólnej konferencji, na którą po ustaleniu terminu i miejsca, zaproszeni również będą i właściciele wszystkich szkół średnich w Łodzi.

W końcu rodzice postanowili opodatkować się na wydatki komitetu, które bezzwłocznie przystąpi do zorganizowania centralnego komitetu rodziców żydowskich szkół średnich w Łodzi. b

Nowe żądania władców łyżki i rondla.

W razie nieuznania ich stawek — wybuchnie strejk.

Kilkudniowy zatarg kuchmistrzów z właścicielami restauracji na tle wynagrodzenia został zlikwidowany, jak wiadomo, przez jednorazową wypłatę dodatku drożyźnianego w wysokości 88 procent.

Od dnia pierwszego lutego miały być zawarte indywiualne umowy, regulujące zarobki kuchmistrzów.

Związek zawodowy kuchmistrzów uznając iż tego rodzaju załatwianie sprawy byłoby krzywdzące, postanowił na zebraniu, odbytem onegdaj ustalić minimalne stawki dla trzech kategorji pracowników gastronomicznych

W myśl uchwały minimalna płaca przedwojenna wynosząca dla pracowników pierwszej kategorji 60 rubli., dla drugiej 45 rubli i dla trzeciej 32 rubli miesięcznie, ma być stosowaną obecnie po odpowiednim przewartościowaniu pieniężnemu.

Żądania te wystawione zostały przez związek nietylko w imieniu pracowników, zatrudnionych w restauracjach 1-go rzędu, lecz obejmują w całości zrzeszonych pracowników gastronomicznych.

Pozatem ma być stosowany każdorazowy wskaźnik drożyźniany.

W razie nieuwzględnienia minimalnych stawek grozi związek kuchmistrzów ogólnym strejkiem. b

To, co drożeje siłą rozpędu.

Podwyższony cennik na tytoń i papierosy.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych, obowiązujący do dnia 10 lutego.

Według tego cennika cygara fabryk rządowych kosztują Hawana 662.400 mk. za sztukę, Belweder 552 tys. mk., Wawel 478.400 mk., Brdytanika — 423.200 mk., Trabako 386.400 mk., Kuba 312.600, Portoriko 220.800 mk.

Tytonie do papierosów za 100 gr.: Kir 9 miljonów 200 tys., Ksanti 8 miljonów 280 tys., najprzedniejsze Sułtańskie 7 miljonów 360 tys., najprzedniejsze Macedońskie 6 milj. 440 tys. mk., tytonie do papierosów za 25 gr.: najprzedniejszy Turecki miljon 380 tys., przedni miljon 104 tys. m., śreni 885.200 mk.

Papierosy za jedną sztukę: Sfinks 147.200 mk., Dames 128.600 mk., Kalif 110.400 mk., Egipskie — 82.800 mk., Klub Medjum — 64.400 mk., Sejmowe, Damskie i Prezydent — 64.400 mk.

Z wyrobów fabryk prywatnych: cygara luksusowe A. 738 tys., luksusowe B. 570.400 mk., najprzedniejszy A. 460 tys., najprzedniejszy B. 368 tys. mk., przedni A. 239.200 mk.

Tytonie krajowe za 100 gr.: luksusowy 7 miljonów 560 tys., najprzedniejszy 6 miljonów 440 tys. mk., przedni — 5 miljonów 152 tys. mk., średni A. 3 miljony 680 tys. mk.

Papierosy za jedną sztukę: luksusowe A. bez ustnika 110.400 mk., z ustnikiem 92 tys., luksusowe B. bez ustnika 82.800 mk., z ustnikiem 73.600 mk., najprzedniejszy B. 55.200 mk., przedni A. 46 tys., przedni B. 36.800 mk., średni A. 29.440 marek. b.

Ostatnie dwa dni wystawy Karykatur Artura Szyka.

Wystawa karykatur Artura Szyka w sali witrażowej „Casina", która ściąga każdego dnia tłumy publiczności żądnej tej lekkiej strawy artystycznej, czynna jeszcze będzie tylko dwa dni.

Przez dwa dni będą mogli ci nieliczni, którzy jeszcze wystawy tej nie zwiedzili, podziwiać skończenie artystyczne minjaturowe arcydzieła.

Szyk jest dzieckiem Łodzi.. Rodzinne jego miasto wycisnęło swe charakterystyczne piętno na jego karykaturach

Czuć w nich rozpęd i wir Manchestru polskiego, jego bolączki, radości, a nadewszystko... beztroski, nieco sarkastyczny śmiech.

Karykatury Szyka, — to wielka aktualna rewja życia łódzkiego, tego dziwnego pełnego gorączki życia, którego żadne inne miasto w Polsce nie posiadu.

Przed oczami publiczności przewija się cała galerja znanych osobistości łódzkich, zajmujących poczesne stanowiska a także plejada tych maluczkich, którzy tworzą tak specyficzny typ „lodzermensza".

Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, wystawa likwiduje się za dwa dni, pożądane jest, aby ci, którzy nabyli obrazy, zgłosili się po ich odbiór.

Zjazd nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych.

W dniu 2 lutego odbył się w Łodzi zjazd nauczycielstwa szkół średnich (zw. zaw.) przy udziale prezesa związku zaw. p. dr. Zaabego.

Jednocześnie w tymże lokalu odbył się zjazd jubileuszowy związku pol. naucz. szkół powsz. pow. łódzkiego celem uświetnienia 5-ej rocznicy założenia Oddziału Powiatowego.

Na zjazd przybyli z Warszawy poseł Zygm. Nowicki oraz redaktor „Głosu Naucz." p. R. Tomczak, który wygłosił odczyt na temat „Zarys szkolnictwa powszechnego w Polsce" (Lata komisji eduk. narod. Wiek XIX. Okres dzisiejszy).

Prelegent poruszył cały szereg zagadnień organizacyjnych szkoln. powsz. od czasów działalności Kołłataja po dzień dzisiejszy. Rzeczowy, poparty całym szeregiem dat i faktów oraz kolumnami cyfr odczyt — nagrodziło liczne audytorjum niemilknącemi oklaskami.

Następnie poseł okręgu łódzkiego p. Nowicki wygłosił przemówienie na temat pracy parlamentarnej w zakresie potrzeb szkolnictwa.

Liczne przemówienia w dyskusji wskazywały na wybitne zainteresowanie się zebranych poruszonemi sprawami. Żywo zilustrowaną została szkodliwa dla szkoły powsz. i jej nauczycieli działalność prawicy w sejmie.

Przewodniczyli zjazdowi pp. Ochedalski i Woiciechowski.

Po zakończeniu obrad rozpoczął się bal, trwający przez całą noc.

DLACZEGO ZGODZONO SIE NA ZWALORYZOWANIE CENNIKA DLA PRACOWNIKÓW BIUROWYCH

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8-ej pół wieczorem odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich (ul. Piotrkowska 108) sprawozdawcze zebranie delegatów pracowniczych, na którem omawiana będzie sprawa zwaloryzowanego cennika dla pracowników biurowych.

Kronika policyjna.

OTRUCIE.

Przed domem nr. 15 przy ulicy Konstantynowskiej Weronika Onówczak, otruła się jodyną.

Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu denatce pomocy, odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

24-letni robotnik Antoni Bednarczyk Rzgowska nr. 46 usiłował pozbawić się życia przez zażycie jodyny.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł go do miejsca zamieszkania.

Prawo i życie.
P. Winiarski i jego dwie żony.
3 miesiące więzienia za bigamję.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął Ignacy Winiarski, oskarżony o dwużeństwo.

Akt oskarżenia zarzucał Winiarskiemu, iż mając zawarty ślub 14 maja 1919 roku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu z rosjanką Anną Zamiłową, po powrocie do kraju poślubił po raz drugi 31 sierpnia 1920 r. w kościele św. Anny w Łodzi, Franciszkę Borucką.

Winiarski tłomaczył się na przewodzie sądowym, iż służąc w wojsku rosyjskim poznał się w Petersburgu z 16-letnią Anną Zamiłową, którą też poślubił, lecz żadnego sakramentu nie otrzymał.

W roku 1919 powrócił do kraju ze swoją żoną, która w międzyczasie przeszła na katolicyzm.

Wobec tego, że nie posiadał żadnych dokumentów, zamierzał żonę Zamiłową po raz wtóry zaślubić.

Dokument prawny potrzebny mu był do otrzymania większych poborów służbowych.

Pewnego dnia podczas jego nieobecności Zamiłowa poznała się z jakimś mężczyzną i od tej chwili życie ich i stosunki zostały zakłócone.

Zamiłowa nie chciała już teraz wyrazić zgody na zawarcie oficjalnego ślubu.

Upadła tak nisko, iż urząd sanitarno-obyczajowy musiał się nią opiekować.

Po pewnym czasie porzuciła go zupełnie, zabierając z sobą kilkomiesięczne dziecko.

W okresie tym zapoznał się oskarżony z Franciszką Borucką, z którą w 1920 roku zawarł ślub.

Sąd biskupi, jako powołany przedewszystkiem w tej sprawie orzekł, iż pierwszy ślub jest ważny, drugi zaś musi być unieważniony.

Sąd okręgowy w Łodzi w drodze dyplomatycznej zasiągnął od władz w Petersburgu urzędowych informacji i uzyskał odpowiednie dokumenta.

Na rozprawie Zamiłowa oświadcza, iż niema do męża żadnej pretensji, jako żona legalna i godzi się, by on został przy Boruckiej.

Borucka znów, z którą oskarżony ma dwoje dzieci prosiła są o niekaranie męża ze względu na to, iż byłaby pozbawioną wszelkich środków do życia.

Sędzja Korwin-Korotkiewicz po wysłuchaniu prokuratora Garlińskiego skazał Winiarskjego na 3 miesiące więzienia.

Do Zarządów i Właścicieli żydowskich szkół średnich w Łodzi

W dniu wczorajszym, na ogólnem zebraniu rodziców uczniów i uczenic żydowskich szkół średnich, wybrany został Komitet Rodziców, który porozumie się z Zarządami i Właścicielami żydowskich szkół średnich w sprawie opłaty szkolnej.

Do czasu porozumienia się prosimy o przyjęcie od rodziców uczniów i uczenic 30 proc. żądanej sumy, tytułem zaliczki.

Komitet Organizacyjny Rodziców uczniów i uczenic żydowskich szkół średnich w Łodzi.

Straszliwy wicher szalał onegdaj w okolicy Łodzi.
Trzy tramwaje podmiejskie uległy wykolejeniu.

Huragan, jaki nawiedził onegdaj m. Łódź i okolice spowodował onegdaj wykolejenie się trzech wozów tramwajowych w odległości 4 klm. od Pabjanic.

Po pięciu godzinach pracy udało się przy pomocy lokomobili wyciągnąć dwa wozy, a jeden pozostał w śniegu

Ostatni wóz wieczorowy dowiózł pasażerów o godzinie 10 wiecz. tylko do zatoru, a ponieważ z powrotem już nie wracał, — zmuszeni byli pasażerowie piechotą wracać do Łodzi.

Straszna wichura wiejąca w kierunku Łodzi wpłynęła na to, iż goście woleli iść z wichrem do miasta, niż przebyć o wiele krótszą już drogę do Pabjanic przeciw szalejącej wichurze.

Wypadku z ludźmi nie było

Oświadczenie zarządu głównego związku strzeleckiego. Wobec ukazania się w nr. 19 „Kurjera Warszawskiego" z dn. 19 stycznai br. w „Kartkach ulotnych" artykułu „Próby zamętu" podpisanego przez p. Władysława Rabskiego o rzekomym rozłamie w związku strzeleckim, zarząd główny związku strzeleckiego oświadcza, że artykuł ten opiera się na fałszywych informacjach, bowiem zgromadzenie, na którym miał nastąpić rozłam, w żadnym z zarządów związku strzeleckiego nie było. Żadnych delegacji do ministra Sosnkowskiego z ramienia zw. strzeleckiego nie wysyłano. Również wiadomość o ustąpieniu dr. Dłuskiego jest niezgodna z prawdą, gdyż dr. Dłuski nie miał i nie ma zamiaru ustępować z zarządu.

Prezes zarządu głównego
Dr. K. Dłuski.

MAKSYM POLANOW.

Otchłań.

„Maksym Polanow należy do młodszych twórców Rosji bolszewickiej. Obok Majakowskiego i Jesenina — Polanow zajmuje przodujące miejsce w moskiewskim „Proletkulcie".

Otchłań nie jst wcale taka straszna. Tylko sama myśl o ciemnej piwnicy domu napawa nas wielkim strachem.

Otchłań wcale nie jest taka straszna. Tylko trzeba wytrwać. Trzeba umieć spać dwadzieścia cztery godzin na dobę. Trzeba przestać myśleć. — —

To było wiosną. Miłość zawsze zaczyna się na wiosnę i kończy się wraz z ostatnim dniem sierpnia.

Zdołałem to zaobserwować u siebie. Od pięciu lat każdej wiosny budzi się we mnie miłość i trwa do końca lata. Zdaje się, że w czerwcu dochodzi do zenitu. Z początkiem lipca — obojętnieję. W sierpniu jest mi już wszystko jedno. W czasie zimy mogą mnie nawet powiesić — nic mnie to nie obchodzi.

Gdy tylko jednak z początkiem marca cieplej zagrzeje słońce — serce poczyna mi się tłuć w piersiach.

Drżę cały. Wyszedłbym wtedy na ulicę i krzyczałbym rozgłośnie: „Świecie, mój świecie, z głową kalkuniastą!"

Przeczuwałem ten dzień. Nawet godzinę. Wiedziałem: —

— Dziś — dziś — dziś. —

Wszystko jedno kto. Pierwsza — lepsza. —

Byleby miała niedziobatą twarz i proste nogi. Mógłbym wtedy paść jej do kolan i całować stopy. Albo poświęcić dla niej życie.

Domagałem się tylko jednego — szaleństw. Potężnej, wyrafinowanej miłości.

A potem — z końcem sierpnia — przychodziła właśnie taka chwila, gdy było już wszystko jedno — tu, czy tam, tak, lub nie...

Potem — dzika, wulgarna otchłań...

— — — — — — — —

W domu u nas wszyscy wstawali bardzo późno. Miałem dopiero dziesięć lat, gdy ojciec mój, podporucznik marynarki, hartował moje ciało wczesnem wstawaniem o świcie.

W dwudziestym roku życia mogłem więc bez wysiłku wstawać o szóstej rano.

Wszyscy spali. Siadałem przy oknie i czytałem. Tak codzień. Latem i zimą.

Wtedy — — owego dnia — — —

Na ulicy leżał jeszcze śnieg. Pamiętam.

Ubrałem się i powiedziałem cicho, cichuteńko:

— Dziś — dziś — dziś. —

Słońce. Szerokie, radosne słońce. Białe, bieluteńkie drzewa. Nie jestem smutny. Nie jest mi źle. Nie będę płakał. Nigdy nie umrę. Zawsze będzie mi dobrze. Jak to dobrze, że jest jutro.

Helena, moja siostra, ma bardzo ładną twarz. Nie ma dziobatej twarzy. Nogi proste. I śmieje się jak primadonna operetki.

— Mamo, mamo!.. Dlaczego siostra Helena nie miała brzydkiej, dziobatej twarzy i krzywych, pałąkowatych nóg?

To przez to słońce. Przez ciebie, mamo. Przeze mnie. Tak, tylko przeze mnie — — —

— Heleno...

Mówiłem głosem drżącym i cichym Tak się do siostry nie mówi.

A gdy przychodził ten wysoki student, Karamzow i zabierał Helenę do teatru, naplułbym mu prosto w twarz, w same ślepia, w mordę!..

Gryzłbym jego czerwone policzki aż do krwi, włosy powyrywałbym mu z głowy, pięściami tłukłbym go po plecach!

Aljosza Karamzow. Student ljońskiej politechniki. W wysokich butach i karakułowej czapce.

Helena jest moją siostrą.

Tak, Helena jest napewno moją siostrą. Śpi ze mną w jednym pokoju. Jada razem ze mną przy stole. Mówi mojej mamie tak samo: „Mama"...

A Aljosza jest tylko jej znajomym. Może najwyżej pójść z nią do teatru. Ale nigdy, nigdy nie będzie z nią jadł razem przy stole i nigdy, nigdy nie będzie spał z nią w tym samym pokoju.

Tak, jak to dobrze, że Helena jest moją siostrą. — —

Że możemy być razem

A Aljosza nie. — —

— — — — — — — —

Maj. Kwitnę wraz z ogródkiem za naszym domem. Cicho. Troszkę sennie. Muchy brzeczą już nad uchem.

Tak, tak — — Helena jest napewno moją jedyną siostrą. —

A Aljosza to taki sobie pan jak wielu innych.

Wczoraj skłamałem przed ojcem, że Helena cały dzień siedziała w domu. Nieprawda — Helena wyszła po obiedzie i wróciła późno wieczorem, ale poco ojciec ma się gniewać na moja — moją siostrę?.. — —

Tak samo. Praże się w słońcu.

Czerwiec.

Tylko coś się ze mną stało. Warjuję. Głowa mnie boli. Ach!...

Czerwiec — Żar — Motyle siadają mi na nosie. Mam pełne uszy much. Trawa pachnie, jak jedwabna suknia balowa. Gorąco...

Aljosza kocha Helenę. Mówił to wczoraj ojcu. Ojciec powiedział dobrze.

Będzie ślub, będzie ślub!..

Ho, ho! — Ho, ho! — Jaki ślub!..

Za dwa tygodnie.

Ślubu nie było.

Helena umarła przedwczoraj.

Zapalenie płuc.

Wczoraj Aljosza leżał dwie godziny na szynach, chciał żeby go pociąg przejechał, ale akurat wybuchł strejk maszynistów.

Poszedł więc do domu.

Zaraz sierpień. Dobrze, że przyjdzie zima. Trzeba tylko umieć spać dwadzieścia cztery godziny na dobe.

— Heleńko! Heluś! Helusiu! Helusko! Helusieńko!...

Szkoda, miałaś dopiero szesnaście lat.

A w marcu przyszłego roku będzie to samo.

Jakaś Katarzyna. Nie dziobata i bez krzywych nóg. I w sierpniu będzie koniec.

Zapomniałem dodać: Helena zostawiła dziecko. Mój synek.

Nazywa się — Maksym.

Przepisałem z pamiętnika ojca mego — Włodzimierza Polanowa.

Tłum. B. F.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z-agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8,300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 160.000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po tekście mk. 6 000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.